

O. Andrzej Romanowski OFM Cap.  
Asystent Narodowy FZŚ w Polsce

### *Iuvenescit Ecclesia* inspiracją dla franciszkanów świeckich cz. 1

Dokument *Iuvenescit Ecclesia* (Kościół odmładza się, odnawia się) wydany 25 marca 2016 r. przez Kongregację Nauki Wiary jest podstawą w naszej refleksji, inspirując franciszkanów świeckich w ich osobistym i wspólnotowym "odmładzaniu się", tzn. w odnowie duchowej. Jest w nim mowa przede wszystkim o relacji pomiędzy darami hierarchicznymi i charyzmatycznymi, o sprawowaniu władzy w Kościele, i o posłuszeństwie tej władzy, o rozumieniu prawa i charyzmatu, oraz ścisłej więzi łączącej je ze sobą, a których źródłem jedności, trwałości i owocności jest Trójjedyny Bóg - Ojciec, Syn i Duch Święty. Wiele w tym dokumencie jest treści teologicznych i duszpasterskich zaleceń, wskazań, zasad, które mają służyć umacnianiu jedności i komunii Kościoła we wszystkich jego wspólnotach. *Iuvenescit Ecclesia* podaje też naukę o charyzmatach, i ich roli w tworzeniu, i umacnianiu się wspólnoty. Komunia jedności i miłości ma być tworzona z całym Kościołem: z papieżem, diecezjami, parafiami, i z innymi wspólnotami kościelnymi.

Powyższy dokument może wnieść wiele światła w życie naszych wspólnot franciszkańskich, w stać się pomocą w ich „odmładzaniu się” duchowym. To Duch Święty jest twórcą „wiosny Kościoła”, jak zwykło się nazywać jego odrodzenie się tam, gdzie zdawał się już zanikać: *Tam gdzie przejdiesz wzbudzasz urodzaje* (Ps 65). Znakiem tej "wiosny Kościoła" są charyzmaty Ducha Świętego, dane po to, aby wnieść większe dobro dla wspólnoty i jednostek, które ją tworzą.

Dla zreferowania podawanych treści posłuży tu pewien schemat, który jest niejako zapisem i streszczeniem doświadczenia świętego Franciszka, od jego nawrócenia, aż do tworzenia się wspólnoty wokół niego, która z czasem przekształci się w Zakon Braci Mniejszych. Ów schemat streszczający doświadczenie św. Franciszka idealnie pasuje do podawania treści *Iuvenescit Ecclesia*, bo św. Franciszek z Asyżu zderzył się z tymi samymi problemami, co o opisane w tym dokumencie, i podobnie je rozwiązywał, jak to podaje ów dokument. Cały fenomen polega na tym, że św. Franciszek żył 800 lat przed pojawieniem się tego dokumentu. A zatem doświadczenie Biedaczyny wskazuje na jedność i uniwersalność, powszechność i katolickość, tak doświadczenia Kościoła, jak i św. Franciszka, którego nazywamy świętym na wskroś katolickim.

Schemat przedstawiałyby się następująco:

1. pokuta
2. wspólnota
3. charyzmaty
4. posługa charyzmatami we wspólnocie
5. komunია miłości
6. misyjność

Kolejność powyższych elementów schematu nie jest przypadkowa, lecz ściśle powiązana, gdzie każdy następny element wypływa z poprzedniego, sam będąc jego kontynuacją i podstawą rozwoju dla następnego. Św. Franciszek przeszedł tę drogę od pokuty do apostołowania, stając się wzorem do naśladowania dla wszystkich, którzy chcieli, i chcą kroczyć tą drogą. Wszystkie elementy powyższego schematu wyrastają z pokuty, przywołują ją, i w niej znajdują swoje najgłębsze uzasadnienie, i zachętę do rozwoju. Stąd pokuta urasta dla Franciszka do podstawowej rzeczywistości, a wzywianie do pokuty staje się jego misją życiową, i wszystkich jego naśladowców.

## I. POKUTA I NAWRÓCENIE

Pokuta - oto podstawa do istnienia, trwania i rozwoju wspólnoty. To rzecz absolutnie najważniejsza, tak dla wspólnoty, jak i dla jednostek tworzących ją. Bez tego fundamentu może powstać tylko jakiś kolektyw, czy grupa interesów, ale nie wspólnota Chrystusowego Kościoła. Prawdziwa równość, wolność i braterstwo może wyrosnąć tylko na płaszczyźnie chrześcijaństwa, a dokładniej mówiąc na płaszczyźnie chrześcijańskiej pokuty: *Komu Bóg jest Ojcem, a Kościół Matką, temu drugi człowiek będzie bratem.*

Wszystko co najlepsze w życiu człowieka zaczyna się od pokuty i nawrócenia. Pokuta ze swej natury jest zaproszeniem i powołaniem do miłości, do Królestwa Bożego: *Starajcie się najpierw o królestwo Boże i o jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane* (Mt 6, 35). Jest to tak naprawdę Jezusowe wezwanie do pokuty. Jest ona niczym innym, jak wejściem do Królestwa Bożego, wejściem i wchodzeniem w doświadczenie królowania Boga w nas. Tak królestwo Boże rozumie św. Franciszek rozważając *Modlitwę Pańską: Przyjdź królestwo Twoje: abyś Ty królował w nas przez łaskę i doprowadził nas do Twego królestwa, gdzie będziemy oglądać Cię bez zasłon, miłować doskonale i w radosnym zjednoczeniu cieszyć się Tobą na wieki*" (On 4).

Celem pokuty, oprócz celu eschatologicznego, jest przede wszystkim miłość. Wg św. Augustyna *miłość to poruszenie Ducha Świętego, skłaniające serce człowieka do cieszenia się Bogiem, sobą i bliźnim według zamysłu Bożego.* Taka miłość jest możliwa tylko dzięki pokucie. Poza pokutą nie ma nic dobrego dla nas. Nie ma prawdy, miłości, pokoju, nie ma prawdziwie ludzkiego życia. Taką zdaje się być intuicja świętego Franciszka w *Liście do wiernych*, dzielącego całą ludzkość na tych, którzy czynią pokutę, i wydających godne owoce pokuty, w których Bóg króluje. Drugą część ludzkości stanowią ci, w których króluje grzech, ciało i szatan. Dla nich niestety, nazwijmy ich grzesznikami, albo "antypokutnikami", jedyną perspektywą jest wieczne potępienie. Jeśli nie porzucą stanu „antypokuty”, czyli stanu nienawrócenia, życia w grzechach, oddającego od Boga, to groźba kary wiecznej jest dla nich bardzo realna, a to wszystko pomimo tego, że Bóg ich bardzo kocha.

Sam Jezus rozpoczął swoją działalność od wezwania do pokuty i nawrócenia: *Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże: Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię* (Mk 1, 15). Głosił też królowanie Boga w sercu człowieka: *Lecz jeśli Ja*

*mocą Ducha Bożego wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło do was królestwo Boże* (Mt 12, 28); oraz: *Oto bowiem Królestwo Boże pośród was jest* (Łk 17, 21). Stąd nie ma żadnego sensu rozważanie jakichkolwiek prawd wiary, czy o zasadach moralnych poza kontekstem pokuty, bo sama wiedza nie uczyni nikogo lepszym, ani nikogo nie zbawi. Podawanie tych treści poza kontekstem pokuty nie ma najmniejszego sensu.

Bez pokuty nic w życiu jednostki, czy wspólnoty, nie będzie miało właściwej miary, czy smaku. Patrzymy na Franciszkowe rozumienie pokuty, i widzimy, że zajmowała ona w jego życiu szczególne miejsce. Można by to ująć poetyckim językiem Biblii, tak, że była ona dla Franciszka:

- jak ziemia obiecana, do której chciał dotrzeć,
- jak skarb, który chciał zdobyć,
- jak balsam uzdrawiający rany jego serca,
- jak wielka tęsknota za Bogiem i Jego miłością Boga,
- jak woda żywa jedynie zdolna ugasić jego pragnienie miłości,
- jak klucz otwierający mu drzwi do pełni życia Bożego,
- jak pewna droga do zjednoczenia z Bogiem,
- jako sposób pochwycenia przez Boga Franciszkowego serca,
- jako doskonały sposób udzielania się Boga Franciszkowi właśnie w pokucie,
- jako szczególne działanie Ducha Świętego, czyniącego w sercu Franciszka - pokutnika swoje mieszkanie i miejsce pobytu na zawsze (1Lw 1, 6).

Rozpatrując ten uniwersalny, a jednocześnie bardzo głęboki, mistyczny charakter pokuty, w doświadczeniu i nauce Franciszka, możemy spróbować krótko streścić powyższe rozważania: jeśli chcesz poczuć się szczęśliwym w tym życiu, i doświadczyć miłości Bożej, zrozumieć siebie, cieszyć się Bogiem i bliźnim, i w ogóle życiem, wejdź w pokutę i nawrócenie, która jest sposobem odzyskania utraconego raj, jakim jest zjednoczenie w miłości z Bogiem Trójjedynym. Ów raj jest tak mocnym doświadczeniem miłości Bożej, że już nic nie może oddzielić serca Franciszka od Boga. Taka pokuta jest aktem jednorazowym i wielokrotnym, jest wejściem, i wchodzeniem do Królestwa Bożego, w doświadczenie królowania Boga w sercu Franciszka.

U naszego Świętego właśnie wejście w doświadczenie pokuty poprzedzało wszelkie inne doświadczenie duchowe, cały proces powstania i tworzenia się wspólnoty wokół niego. Pierwszy brat, Bernard, mógł pojawić się nawet po trzyletnim trwaniu Franciszka w pokucie (1206 – 1209 r.). To ona uczyniła go, człowieka świeckiego, światowego, człowiekiem ewangelicznym i głosicielem ewangelicznej pokuty. Misyjność, jako głoszenie kazań przez Franciszka, była przede wszystkim wezwaniem do pokuty, i do otwarcia się na miłość Boga. Oto prawdziwa pokuta franciszkańska:

- jako czynnik przemiany serc, tworzący przestrzeń uszczęśliwienia tych serc w miłości,
- otwierający na przyjęcie charyzmatów Ducha Świętego,
- czynnik wspólnototwórczy, tworzący komunie serc, uobecniający komunie miłości Trójjedynego Boga we wspólnocie braterskiej.

Stąd wypływa i nasze patrzenie na pokutę i jej rozumienie. Jest ona przede wszystkim:

- po pierwsze: jest ona środkiem terapeutycznym. Bóg w niej działający niweluje skutki grzechu, uzdrawiając rany grzechowe naszych serc, tak na płaszczyźnie duchowej, jak i psychologicznej;

- po drugie: prawdziwa pokuta ma charakter totalny, całkowity, pochłania bowiem całego człowieka: jego umysł, uczucia, emocje, wolę, pamięć. Nie da się jej zredukować, ani do ckliwych wzruszeń (por. bogaty młodzieniec, Herod Antypas - Łk 18, 18-23; Mk 6, 20), ani do przeżyć estetycznych, czy rzetelnej informacji i wiedzy o życiu duchowym, ani nawet do jakichś konkretnych praktyk religijnych, czy pokutnych (por. Np 14), ponieważ jej rolą jest stworzenie w człowieku przestrzeni do rozwoju duchowego, rozwoju cnót, a przede wszystkim miłości. Pochłonięcie i wypełnienie, tak charakterystyczne dla prawdziwej pokuty, w tym i franciszkańskiej, zupełne i całkowite, wyklucza potrzebę innej wspólnoty niż nasza, np. poprzez uczestnictwo w wielu wspólnotach, które, jeśli są kościelne, to również wzywają do pokuty i nawrócenia, dublując w tym naszą wspólnotę. Ci wszyscy powinni usłyszeć słowa mistrza Okhama: *nie mnóż bytów bez potrzeby*. Nie szukaj innego pochłonięcia w pokucie, skoro twoje serce już zostało pochłonięte we wspólnocie i pokucie franciszkańskiej. Brak totalnego charakteru pokuty zawsze jest znakiem nienawrócenia, i nieotwarcia się w pełni na łaskę powołania do wspólnoty franciszkańskiej. Stąd łączenie przynależności do FZŚ z innymi ruchami, czy wspólnotami, jest brakiem formacji, brakiem pokuty, pomimo wielkiego apetytu na doświadczenia duchowe. Ale niestety bez właściwej formacji, pokuty, nie będą one nigdy zaspokojone. Metoda „tu trochę i tu trochę” nie prowadzi do przemiany serca. Stąd rodzi się potrzeba wypłynięcia na głębię, i porzucenia brodzenia po płyciźnie i miernocie życia duchowego;

- po trzeciej: jest ona tym, co najlepszego może nas spotkać w życiu. Wprowadza bowiem duże zmiany w myśleniu i działaniu człowieka, prowadząc go do uszczęśliwienia, tak że nic poza nią i Bogiem go nie cieszy w życiu, i nie ma żadnej wartości, żadnego dobra, żadnej zasługi. Streszcza to Franciszkowe: *Bóg mój i wszystko*. Pokuta posiada mocny charakter, i moc kształtowania charakteru człowieka, tak wielką, że poza nią nie ma roztropności, ani zdrowego rozsądku. Dlatego pokuta jest matrycą, formą, kształtującą nasze właściwe postawy i wybory. Tylko w pokucie możemy poznać kim jesteśmy, i jaką wartość mamy w oczach Bożych (por. Np 19).

- po czwartej: to co jest poza pokutą może mieć wartość zbawczą tylko w kontekście przygotowania do pokuty, i otwierania się na łaskę podstawową, jaką jest pokuta. Ona bowiem przywraca właściwy porządek w nas, dlatego mamy najpierw starać się o królestwo Boże, i o jego sprawiedliwość, a wszystko inne będzie nam dodane, czego potrzebujemy w życiu doczesnym (por. Mt 6, 35).

- po piątej: św. Franciszek w *Liście do wiernych* definiuje stan nienawrócenia: *Ciału słodko jest grzeszyć, a gorzko jest służyć Bogu* (1Lw 2, 11). Parafrazując słowa Franciszka możemy spróbować zdefiniować pokutę, jako stan serca, któremu słodko jest służyć Bogu, a gorzko jest grzeszyć;

- po szóstej: pokuta jest naszym pierwszym powołaniem, bo jest ona powołaniem do miłości. Jest ona skierowana do wszystkich ludzi,

- po siódme: pokuta jest najważniejszym wyborem życiowym, od którego zależy jakość naszego życia, tak doczesnego, jak i wiecznego. Człowiek musi ciągle wybierać. Można to krótko ująć:

- wybieraj: pokuta albo śmierć;
- zbawienie w pokucie, albo zatracenie w grzechu;
- odpoczywanie w Bogu dzięki pokucie, albo cierpienie bez sensu w grzechu;
- bądź błogosławiony w pokucie, albo nieś ciężar przekleństwa grzechu;
- stań się lekki w pokucie, albo zmiażdżony ciężarem cierpienia w grzechach;
- wybieraj smutne życie w grzechach, albo radosne w pokucie i łasce Bożej;
- pragnienie charyzmatów i łask nadzwyczajne bez pokuty i nawrócenia, to zuchwałość i pycha, a w pokucie Bóg sam napełnia serce swoimi łaskami i charyzmatami.

- po ósme: głównym twórcą naszej pokuty jest Duch Święty. Jest On jedynym i prawdziwym duchem pokuty: *Przyjdź Duchu Najświętszy, słodka Miłości, Przyjdź Najświętszy i Najlepszy nasz Panie i Boże, oczyść, przyozdób, oświeć i rozpal nasze serca boskim Ogniem Twojej Miłości, i spraw, abyśmy zawsze myśleli, mówili i czynili to, co się Tobie podoba. Amen* (Modlitwa Bernardyna z Astii, pierwszego generała Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów);

- po dziewiąte: pokuta jest powrotem do Boga. To dar miłosierdzia Bożego. Bóg zamiast odrzucić grzesznika, przebacza mu grzechy, i wzywa do pokuty. Cała tradycja biblijna, Stary i Nowy Testament, jest świadectwem wzywania Boga do pokuty i nawrócenia grzesznego człowieka. Od samego człowieka zależy, czy przyjmie on łaskę pokuty, czy ją odrzuci. Odkładanie jednak pokuty jest jednym najcięższych grzechów, nazywanych grzechami przeciwko Duchowi Świętemu. Ich istotą jest odrzucanie przez człowieka grzesznego zaproszenia do miłości Boga. Samą pokutą jest łaską fundamentalną, podstawową, podstawą do przyjęcia innych łask, i w tym również przyjęcia królestwa Bożego, jak mówi św. Franciszek z Asyżu, królowania Boga w duszy ludzkiej.